

VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY
I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 122)
z dnia 6 czerwca 2018 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 122)

6 czerwca 2018 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem poseł **Elżbiety Kruk (PiS)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– Sprawozdanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2017 roku wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2017 roku (druk nr 2421).

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Lewandowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Witold Kołodziejski** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral, Eliza Kalita** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Witam państwa. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu. Witam państwa posłów. Witam gości – przedstawiciele Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z przewodniczącym panem Witoldem Kołodziejskim, z panem ministrem Andrzejem Sabatowskim i pracownikami Biura KRRiT. Witamy serdecznie. Witam serdecznie wiceministra kultury i dziedzictwa narodowego pana Pawła Lewandowskiego.

Porządek dzienny posiedzenia obejmuje: rozpatrzenie Sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji z działalności w 2017 roku wraz z Informacją o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2017 roku z druku nr 2421. Czy są uwagi do porządku? Nie słyszę. Uznaję, że porządek dzienny został przyjęty.

W związku z tym przystępujemy do realizacji porządku. Bardzo proszę pana przewodniczącego Witolda Kołodziejskiego o przedstawienie Sprawozdania. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Witold Kołodziejski:

Dziękuję bardzo. Szanowna pani przewodnicząca, szanowni państwo. Mam przyjemność i zaszczyt referować sprawozdanie KRRiT za rok 2017 wraz z informacją o stanie i podstawowych problemach radiofonii i telewizji w roku 2017. Na to posiedzenie przekazałem i przyniosłem jeszcze jeden dokument, czyli „Strategię regulacyjną KRRiT na lata 2017-2022”. Są to 3 dokumenty. Oczywiście obowiązek sprawozdawczy dotyczy sprawozdania KRRiT.

KRRiT corocznie do końca marca przedstawia Sejmowi, Senatowi i Prezydentowi a także Prezesowi Rady Ministrów Sprawozdanie ze swojej działalności za rok poprzedzający oraz informację o podstawowych problemach radiofonii i telewizji. To jest art. 12 ustawy. Miniony rok, czyli rok 2017, był pierwszym pełnym okresem sprawozdawczym w kadencji KRRiT. Przypominam, że ta kadencja rozpoczęła się 12 września 2016 roku w pięciosobowym składzie ukształtowanym przez Sejm, Senat i Prezydenta. Jeszcze raz przypomnę nazwiska naszych członków: pani Teresa Bochwic, Janusz Kawecki, Witold Kołodziejski, Andrzej Sabatowski, Elżbieta Więclawska-Sauk. Ja jestem przewodniczącym KRRiT, wiceprzewodniczącą jest pani Teresa Bochwic.

Proszę państwa, sprawozdanie zawiera informacje dotyczące realizowania i sposobu różnych działań przypisanych KRRiT, w tym zadań związanych z prowadzeniem postępowań koncesyjnych, sprawowaniem kontroli działalności nadawców, ustaleniem wysokości i podziału opłat abonamentowych, ustaleniem wysokości opłat koncesyjnych,

organizowaniem współpracy międzynarodowej, wydawaniem wykonawczych aktów prawnych, opiniowaniem aktów prawnych i umów międzynarodowych, organizowaniem badań treści i odbioru usług medialnych. To ostatnie zadanie jest od początku wpisane w ustawę o radiofonii i telewizji, ale dopiero w zeszłym roku a tak naprawdę w tym roku nasz organ, czyli KRRiT, podjęła się realizacji tego zadania, czyli przystąpiliśmy do realizacji i organizowania badań oglądalności i słuchalności. O tym powiem za chwilę, chociaż jest to zadanie realizowane przede wszystkim od tego, czyli 2018 roku.

Proszę państwa, w Informacji o podstawowych problemach radiofonii i telewizji znajduje się analiza wybranych zjawisk i procesów rynkowych. Z analizy wynikającej z naszych przemyśleń i konsultacji, długich dyskusji również z rynkiem powstała „Strategia regulacyjna na lata 2017-2022”. Może nie będę szczegółowo omawiał tej strategii. Jednak zachęcam do sięgnięcia, bo są tam wpisane dosyć istotne propozycje, dotyczące m.in. zagadnień żywo dyskutowanych i komentowanych, jak koncentracja, zasada must carry itp. czy przyszły kształt rynku telewizji cyfrowej w Polsce. Mamy to opisane w tych zadaniach strategicznych, o niektórych dzisiaj jeszcze powiem.

Proponuję nie omawiać poszczególnych ubiegłorocznych zadań. Zapewne będą pytania dotyczące samej Informacji. Chciałem tylko powiedzieć o kilku istotnych kwestiach, zasygnalizować problemy bądź wyzwania, przed którymi stoimy.

Pierwszym wyzwaniem są zmiany na rynku audiowizualnym. Proszę państwa, cały czas jesteśmy świadkami rewolucji medialnej, rewolucji, która dzieje się za sprawą nowych technologii, nowych mediów, rewolucji, której owoce, skutki bardzo wyraźnie możemy już widzieć i analizować na przykładzie prasy czy na przykładzie wydawnictw, ale ta rewolucja nie omija mediów elektronicznych, nie omija telewizji, nie omija radia. Skutki są bardzo istotne i zmuszają do refleksji, a później do podjęcia konkretnych działań, jeżeli chcemy dbać o rynek mediów.

Proszę państwa, innym istotnym czynnikiem zmieniającym nasz krajobraz medialny jest postępująca konwergencja mediów, postępujące procesy koncentracji. W zeszłym roku byliśmy świadkami bardzo dużej transakcji niesłuchanie istotnej na rynku telewizyjnym, a mianowicie przejęcia jednej dużej grupy, czyli Grupy Scripps Networks Interactive przez Grupę Discovery Communication, co tak naprawdę w skali Europy właśnie w Polsce spowodowało największą transakcję koncentrującą media. Przypominam, w Grupie Scripps są programy TVN, natomiast w Grupie Discovery programy Discovery i programy Eurosportu oraz inne mniejsze kanały tematyczne. Taka koncentracja została dostrzeżona przez Komisję Europejską. UOKiK zwracał się do Komisji Europejskiej o włączenie do procesu badania przy wyrażeniu zgody na to połączenie. Komisja Europejska nie włączyła UOKiK, natomiast podkreśliła wagę problemu i przyznała, że wśród krajów europejskich to właśnie w Polsce przebiega transakcja najistotniejsza, najsilniejsza kapitałowo. W związku z tym zawarła w swojej zgodzie szereg warunków dotyczących tej fuzji.

Proszę państwa, to jest dosyć istotny temat. Przypomnę, że jeszcze w 2017 roku trwało badanie UOKiK przy wyrażaniu zgody bądź odmowie połączenia dwóch dużych sieci kablowych, czyli UPC i Multimediiów. W sumie ten proces zakończył się zerwaniem umów, bo warunki, które stawiał UOKiK, były zbyt uciążliwe dla UPC. To pokazuje, jak wrażliwą materią jest proces koncentracji gospodarczej czy, jak mówią operatorzy, konwergencji czy też konsolidacji, jak jest wrażliwy również dla organów regulacyjnych państw europejskich. Przykładem tego jest ostatnia transakcja, w której Grupa UPC odsprzedała swoje sieci w Europie, głównie w Europie Wschodniej, dużemu koncernowi telekomunikacyjnemu i dzisiaj mamy wzmożoną aktywność regulatora niemieckiego (odpowiednika KRRiT) zmierzającą do włączenia instytucji regulacyjnych krajowych, czyli takich jak KRRiT, w proces badania tych zjawisk. Widzimy, że kwestia koncentracji czy też konsolidacji nie jest obojętna, nie jest żywą i wrażliwą kwestią tylko w Polsce, ale w całej Europie.

Jest to niesłuchanie istotna rzecz i ja się cieszę, że jest tyle zamieszania przy transakcji, która nie dotyczy Polski, bo w Polsce UPC nie zmieniło właściciela, ale przy tej okazji pokazuje, jak silna jest potrzeba kontrolowania tych procesów. Podkreślają to rządy

wszystkich państw członkowskich i Polska wspiera tego typu inicjatywy. W tej sprawie już się wypowiedzieliśmy na forum regulatorów krajów europejskich.

Tyle, jeśli chodzi o koncentrację, bo problem, zagadnienie wynika wprost z podstawowego konstytucyjnego zadania KRRiT, jakim jest ochrona pluralizmu. Właśnie w tych procesach widzimy największe niebezpieczeństwo, ale, proszę państwa, 7 marca 2018 roku Komitet Ministrów Rady Europy przyjął zalecenie na temat pluralizmu mediów i przejrzystości własności mediów – bardzo znamienne zalecenie. W tym zaleceniu Komitet sformułował m.in. wymagania związane z ochroną pluralizmu w mediach, w tym dotyczące różnorodności treści, ram instytucjonalnych pluralizmu z podkreśleniem roli mediów publicznych, mediów lokalnych i mediów środowiskowych, a także z zaznaczeniem konieczności finansowego wspierania instytucji medialnych i profesjonalnego dziennikarstwa. Komitet Ministrów Rady Europy zwrócił uwagę na wprowadzenie odpowiednich regulacji prawnych w zakresie własności w mediach, w tym dotyczących kontroli koncentracji własności i finansowania mediów wspierających przejrzystość własności, publiczny dostęp do informacji i baz danych oraz szereg innych zaleceń. Mówię o tym, dlatego że istotnym elementem naszej strategii jest potrzeba ochrony pluralizmu przez odpowiednie akty ustawowe chroniący przed złymi skutkami koncentracji. To nie są wskazania dekoncentracyjne, lecz wskazania mówiące o potrzebach ochrony mniejszych nadawców, mniejszych przedsiębiorców przed tymi silnie skonsolidowanymi grupami, ponieważ od tego zależy przyszłość mediów i ich pluralizm.

Proszę państwa, w kwestii radiofonii wypowiedzieliśmy się na temat systemu DAB+. Dyskusja była żywa od wielu lat. Wiemy, że również na forum tej Komisji takie dyskusje były prowadzone. Polskie Radio od kilku lat nadaje w systemie DAB i do tej pory było osamotnione. W tym roku ogłosiliśmy 34 dodatkowe lokalizacje i dodatkowe multipleksy DAB w dużych miastach, czyli w Warszawie, Szczecinie, Poznaniu, Kielcach, Katowicach, Białymstoku, Gdańsku. Wszystkie większe ale też średnie miasta będą objęte nowymi multipleksami DAB. Chodzi o to, by tutaj stworzyć trochę taki bodziec rynkowy, który umożliwi małym nadawcom, lokalnym nadawcom, ale też tym wyspecjalizowanym, którzy chcieliby rozpocząć nadawanie w technologii cyfrowej, którzy zgłaszają się i aplikują do KRRiT po nowe częstotliwości, których już nie ma od wielu lat, żeby właśnie wsparli proces cyfryzacji radia. Wszędzie wokół, czyli u sąsiadów, ten proces jest już dużo bardziej zaawansowany. U nas on stał w miejscu od kilku lat. Dzisiaj robimy drugi krok. Są jeszcze dwa następne multipleksy: jeden zarezerwowany dla nadawców ponadregionalnych, drugi dla nadawców regionalnych. Nie ma propozycji, żeby tworzyć ustawy cyfryzacyjne, jeśli chodzi o radio i nie ma propozycji, żeby określać datę switch off radiowego dla sygnału analogowego. W związku z tym nie ma niepokoju po stronie nadawców analogowych, ale z drugiej strony zapowiadamy, że te dwa rezerwowe zabezpieczone dla nich multipleksy nie będą czekały w nieskończoność i przyjdzie moment, kiedy to ich decyzja biznesowa będzie determinowała to, czy będą mieli miejsce w cyfrowym eterze czy nie. Te multipleksy chcemy ogłaszać jeszcze w tym roku.

Jeśli chodzi o udział w pracach legislacyjnych, to tutaj nie będę się zbytnio rozwodził, ponieważ państwo najlepiej o tym wiecie, bo to tutaj się krzyżują wszystkie nitki – tam, gdzie również KRRiT uczestniczy w tym procesie. Natomiast chciałem powiedzieć tylko kilka słów, że aktywnie uczestniczymy w projektowanej nowelizacji dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych. Mamy nadzieję, że w tym roku ta dyrektywa już zostanie przyjęta i wtedy Polska będzie miała 2 lata na dostosowanie prawa do nowej dyrektywy. Ta dyrektywa, nowelizacja, dostrzega po prostu gigantyczny rynek, jaki się stworzył od ostatniej nowelizacji, rynek nowych mediów, rynek audiowizualnych usług medialnych, rynek telewizji internetowych, streamów internetowych, streamów na życzenie itd.

W tych pracach uparcie podkreślamy problem nadawców zdelokalizowanych. Oczekujemy doprecyzowania kryteriów, ustalenia właściwej jurysdykcji. Są to problemy, o których wielokrotnie mówiłem i dalej uważamy, że są nierozwiązane. Część licznych skarg, które wpływają do KRRiT, dotyczą bardzo konkretnych programów, które są sprzeczne z polskim prawem i tak naprawdę mielibyśmy tutaj odpowiednie narzędzia. Te programy wędrują po krajach, te koncesje wędrują po krajach europejskich, tak że tak naprawdę

jest to świadoma działalność nadawców nie tylko wobec Polski, ale także wobec innych krajów, żeby uniknąć odpowiedzialności prawnej w systemie prawnym danego państwa. Są to tzw. wędrujące koncesje.

Tutaj oczywiście jest jeszcze inna kwestia – kwestia wdrożenia zasad pomocy publicznej w zakresie finansowania mediów publicznych. Ministerstwo kultury już przygotowało projekt, przesłało i pewnie niebawem będzie procedowany również w Sejmie. To jest projekt, który jest implementacją komunikatu Komisji Europejskiej. To jest zadośćuczynienie wymaganiami Komisji tak, żeby pomoc publiczna, jaką jest abonament, nie była uznana przez Komisję Europejską za nieuzasadnioną pomoc publiczną. Jest to również kwestia toczącego się od lat sporu, skarg nadawców komercyjnych na nadawcę publicznego, że właśnie zasady przydzielania i wykorzystywania abonamentu są wątpliwe z punktu widzenia prawa unijnego, jeśli chodzi o pomoc publiczną. Żeby tych wątpliwości nie było, Komisja Europejska wystosowała komunikat, bo to jest problem dotyczący właściwie wszystkich krajów, tam, gdzie jest abonament a prawie we wszystkich krajach europejskich jest abonament. Poszczególne kraje dostosowują się do tych zasad po to, żeby stworzyć bardziej czytelne procedury. Takie czytelne procedury tworzy właśnie ustawa proponowana przez ministerstwo kultury.

W ślad za tą ustawą KRRiT zyska pełnomocnictwo do wydawania zarządzenia. W formie zarządzenia będzie określona powinność mediów publicznych i tam ściśle będziemy doprecyzowywać zasady i cele wydatkowania pieniędzy publicznych.

Proszę państwa, w dziedzinie telewizji cyfrowej właściwie możemy powiedzieć, że proces cyfryzacji telewizji jeszcze się nie zakończył. Jeszcze jest jeden multipleks, który pozostaje w zasobach, potencjalnie pozostaje w zasobach UKE a później KRRiT. W tej chwili on jest jeszcze zablokowany, ponieważ UKE prowadzi procedurę związaną z zobowiązaniem uwalniania pasma 700 MHz na potrzeby telekomunikacji. W związku z tym do 2020 roku ten multipleks nie będzie uruchomiony. Później będzie jeszcze jeden multipleks – tak liczymy – MUX 5 możliwy do zagospodarowania przez nadawców telewizyjnych. Jednocześnie postęp technologiczny również telewizji cyfrowej, stosunkowo młodej technologii, nie stoi w miejscu. Pamiętam dyskusje kilka lat temu, jak poprzednio byłem w KRRiT, nad wprowadzeniem MPEG 2 czy MPEG 4 – chodzi o sposób kompresji. Dzisiaj powtarza się dyskusja, co z DVB-T2. Mamy system DVB-T głównie w standardowej rozdzielczości i już dzisiaj świat powoli przestawia się na efektywniejszy system kodowania DVB-T2. Konsekwencje rynkowe, jakie z tego płyną, są takie, że przede wszystkim wymaga to zmiany urządzeń, a plusem oznaczają większą efektywność wykorzystania pasma. Większa efektywność to jest radykalne zwiększenie liczby programów dostępnych w telewizji naziemnej albo zwiększenie jakości.

My w swoich strategicznych celach stwierdziliśmy, że dla dobra rynku i dobra odbiorców KRRiT nie będzie dążyła do tego, żeby zwiększyć znacząco ofertę bezpłatnej naziemnej telewizji, tylko stopniowo będziemy przechodzić na standard wysokiej rozdzielczości HD jako standard obowiązujący w telewizji naziemnej. To jest istotny sygnał dla rynku, dla obecnych nadawców, którzy układając swoje plany budowy stacji muszą wiedzieć, w jakim otoczeniu rynkowym będą funkcjonowali za kilka lat. Dzisiaj my dajemy sygnał – otoczenie rynkowe, jeśli chodzi o telewizję naziemną, specjalnie się nie zmienia. Może to nie będzie 27 programów, tylko 35, ale nie będzie 65 – bezpłatnych naziemnych. To jest istotne. Za to mówimy, że wszystkie mają być w standardzie wysokiej rozdzielczości, co z kolei zniweluje różnicę między ofertą platform satelitarnych czy telewizji kablowej.

W celach strategicznych określiliśmy jeszcze inną rzecz...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Panie przewodniczący, przepraszam, że przerwę, ale wcześniej powiedział pan, że będą ogłoszone te dwa multipleksy. Dobrze zrozumiałam, tak? Teraz jakoś zwątpiłam.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejcki:

Mówimy o telewizyjnych. Na razie jest tylko MUX5 „wolny”, ale na razie częstotliwości, które są zarezerwowane dla tego multipleksu, są potrzebne do procesu właśnie tych zmian, tej przesiadki, uwolnienia pasma 700...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Rozumiem, że źle zrozumiałam.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Po 2020.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Wcześniej powiedział pan, panie przewodniczący...

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Już wyjaśniam. W telewizji naziemnej mamy w tej chwili jeszcze jeden multipleks, tzw. MUX5...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Proste jest pytanie: czy będzie ogłoszony, czy nie będzie ogłoszony?

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Będzie wolny i gotowy do głoszenia po roku 2020.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Aha, radiowego chyba nikt się nie spodziewa.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Tak. Po roku 2020, o ile oczywiście zdążymy z całym procesem uwalniania pasma 700 MHz. To nie zależy od Polski, to zależy przede wszystkim od uzgodnień międzynarodowych.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Czyli co? Radiowe multipleksy będą ogłaszane w tym roku?

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Tak.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Cyfrowe?

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Tak, ale tylko lokalne.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

To dziękuję bardzo.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Te cyfrowe radiowe multipleksy lokalne, o których mówiłem, czyli 34 miejskie lokalizacje, to są osobno dobrane częstotliwości spoza planów. UKE jeszcze to uzgadnia, ale nie wchodzi one w skład tych trzech warstw, tych 3 multipleksów pokrywających całą Polskę, które od początku były w planie genewskim. Nie przywiązujemy się do numerów – pierwszy jest zajęty przez PR, drugi czeka na ogólnopolskich (w dużym uproszczeniu) ponadregionalnych nadawców radiowych, trzeci czeka na regionalnych i lokalnych nadawców radiowych, ale my dobraliśmy jeszcze 34 miejskie lokalizacje po to, żeby stworzyć możliwość lokalnym nadawcom, wyspecjalizowanym nadawcom, np. Radio Jazz bardzo by chciało i zabiega o to, żeby wejść w radiofonie cyfrową. Tego typu specjalizowane programy w dużych i średnich miastach, 34 miastach, będą mogły wejść w tę technologię.

Proszę państwa...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Przepraszam bardzo, że przerwałam wypowiedź panu przewodniczącemu, ale nie będziemy już przeszkadzać, to moja wina.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejski:

Druga informacja, którą podałem, to jest to, że nie naciskamy na to, żeby gdzieś w jakichś dokumentach określić datę wyłączenia radia analogowego, bo te dwie technologie mogą się rozwijać równolegle, a tak naprawdę o ich przyszłości zdecyduje rozwój radia inter-

netowego. Za kilka lat może się okazać, że po prostu Internet zdominuje cały rynek radiowy, chociaż ja nie sędzę.

Proszę państwa, jeszcze kilka słów o mediach publicznych. Może na razie powiem tylko o organizowaniu badań treści i odbioru usług medialnych. To był proces, który rozpoczęliśmy w 2017 roku, natomiast tak naprawdę jest realizowany w tej chwili. Jesteśmy już bardzo zaawansowani, prowadzimy dialog techniczny. Kilkadziesiąt, 30 różnych firm zgłosiło się do tego dialogu, w tym największe firmy badawcze. Tak samo wspierają ten proces, uczestniczą czy obserwują ten proces nadawcy. Zainteresowanie jest bardzo duże. Bardzo duże jest zainteresowanie środowisk reklamodawców, środowisk domów mediowych i środowisk nadawców. Dążymy do tego, żeby stworzyć wspólny komitet. Nie chcemy, żeby to były badania tylko KRRiT, ale dzięki temu impulsowi dzięki temu bodźcowi chcemy doprowadzić do czegoś, co się nie udało przez ostatnie dwadzieścia parę lat, bo 25 lat temu chyba były pierwsze próby stworzenia tzw. JIC-u, czyli Joint Industry Committee, takiego komitetu badań, który zrzeszałby wszystkich interesariuszy po to, żeby wzajemnie kontrolować te badania. Do tej pory to sienie udało, chociaż większość krajów Europy Zachodniej (na Wschodzie właśnie jest problem) powtórzyło takie JIC-i. U nas z naszego punktu widzenia cały czas jest model nieakceptowalny i być może dzięki podjęciu tych badań uda nam się stworzyć coś, co ćwierć wieku było niemożliwe, czyli stworzyć właśnie taki JIC, w którym będą wszyscy reklamodawcy, domy mediowe i nadawcy i każdy nawzajem będzie sobie patrzył na ręce po to, żeby żaden z segmentów tych rynków nie zdominował. Będzie również regulator, czyli KRRiT jako czuwająca nad wszystkimi. Jeżeli to się uda, a będziemy to wiedzieli w drugiej połowie roku, jak już przejdziemy do konkretów, to rzeczywiście będzie to bardzo duży sukces – niezależnie od tego, że dzisiaj same badania też muszą być zmienione. To już potwierdzają wszyscy uczestnicy rynku, że bez spójnych badań tzw. jednoźródłowych, czyli badań, które uwzględniają konsumpcję tej samej treści na różnych platformach: internetowych, radiowych, telewizyjnych, billboardowych, nie da się dzisiaj prowadzić i rozliczać kampanii marketingowych. To jest niesłychanie istotne. Takim wyzwaniem metodologiczno-technologicznym nowych badań jest właśnie jednoźródłowość i to chcemy zorganizować. Oprócz tego będziemy czerpali z dostępnych dzisiaj informacji, zbierali to, co jest dostępne na rynku, czyli tzw. dane zwrotne z dekodery satelitarnych, kablowych czy internetowych, które po prostu trzeba zagregować i udostępnić pracownikom badawczym do analiz. Tyle, jeśli chodzi o badania.

Teraz tylko dwa słowa o mediach publicznych. Abonament. W 2017 roku abonament był na poziomie 640 mln zł... 635 mln zł było prognozowanych, a 661 mln zł faktycznych wpływów abonamentowych. Zostały podzielone według wcześniej określonego algorytmu. Procentowo to mniej więcej było tak, że 50% na telewizję, 25% na radio ogólnopolskie, 25% na spółki regionalne radia publicznego.

W uchwale KRRiT był też opisany sposób podziału nadwyżki abonamentowej, który wraz z potencjalnym wzrostem nadwyżki preferował telewizję publiczną wychodząc z założenia, że to jest abonament ratunkowy, tzn. telewizja publiczna i tak pokrywa zdecydowaną większość swoich wydatków z przychodów komercyjnych. W związku z tym trzeba ratować radio. Jeśli nie ma pieniędzy, to ratujemy radio, a wszystko co jest ponad, co jest ekstra, przekazujemy telewizji widząc, jak mocno niedoszacowana w tych podziałach jest telewizja. Okazało się to bardzo istotne przy podziale abonamentu pod koniec roku 2017, ponieważ – jak doskonale państwo wiecie, bo tu też prowadziliśmy te dyskusje – pojawiła się możliwość rekompensaty za ulgi i zwolnienia abonamentowe określonych grup społecznych. To był problem, proszę państwa, który był sygnalizowany właśnie przy każdej zmianie ustawy abonamentowej. Przypominam sobie, że ja sam wielokrotnie składałem takie wnioski i postulaty. Ja byłem przewodniczącym KRRiT, przewodniczącą komisji kultury była pani poseł Śledzińska-Katarasińska. Wtedy te dyskusje były prowadzone. Później ja nie byłem przewodniczącym KRRiT, pan Jan Dworak był przewodniczącym i składał takie same postulaty. To było niezależne od tego, kto w którym momencie i na jakim stanowisku się znajdował. Postulat rekompensaty ze strony budżetu państwa zwolnień abonamentowych pojawiał się zawsze. Nam to się wydawało logiczne, że jeżeli jakąś grupę rząd zwalnia, to za tę grupę rząd powinien po pro-

stu zapłacić. Mówię o tym, dlatego że uważam, że jeżeli tylko byłyby takie warunki, to takie zwolnienia i takie rekompensaty powinny być wprowadzone jako mechanizm stały. Rekompensata to było 980 mln zł, ale ze względu na to, że ta kwota nie mogła być wykorzystana przez spółki mediów publicznych w całości w 2017 roku (przypominam – to był grudzień 2017), więc bez naruszenia zakazu nadmiernego finansowania KRRiT podjęła decyzję o rozłożeniu kwoty rekompensaty na realizację misji publicznej na 2 lata, tj. na rok 2017 i tutaj rozdzieliliśmy 307 mln zł i na rok 2018 wypłaciliśmy 637 mln zł. W celu określenia sposobu podziału kwoty 980 mln zł KRRiT zwróciła się do zarządów spółek mediów publicznych o przekazanie informacji dotyczących przedsięwzięć misyjnych ujętych w planach finansowo-programowych, których koszty nie znajdują pokrycia w źródłach finansowania. Oczywiście odzew ze strony spółek był bardzo żywy. Okazuje się, że potrzeb i celów, które powinny być finansowane, jest bardzo dużo i przekraczają znacznie nawet wydawać by się mogło spore pieniądze, które pochodzą z rekompensaty. Musieliśmy je jakoś rozdzielić. Tu kierowaliśmy się zasadą, która była wcześniej zapisana w uchwale o podziale abonamentu na 2017 rok, czyli tym, że w miarę wzrostu środków abonamentowych, a tę rekompensatę właśnie tak potraktowaliśmy, ciężar, punkt ciężkości przesuwa się w stronę telewizji publicznej z oczywistych względów. Myślę, że jak na swoje potrzeby rozgłośnie radiowe również powinny być zadowolone, chociaż zawsze potrzeby były większe. Tak jak powiedziałem, te pieniądze zostały rozłożone na 2 lata.

Proszę państwa, mógłbym jeszcze sporo mówić, natomiast chyba państwo chcieliby raczej zadać pytania, w związku z tym skończę i proszę o przyjęcie sprawozdania.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, zapytam, czy pan minister chciałby coś dodać czy odpowiedzieć na ewentualne pytania?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Paweł Lewandowski:

Dziękuję, nie będę komentował organu konstytucyjnego. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie pytałam o komentarz, tylko o dodanie czegoś. Dziękuję bardzo. W takim razie otwieram dyskusję i sobie najpierw udzielię głosu.

Panie przewodniczący, chciałabym się zapytać o sytuację ze Sportem i z obecnością telewizji publicznej na MUX8. Czekamy już długo na odkodowanie Sportu. Te zapowiedzi pojawiły się już chyba ponad rok temu. Pierwszy raz pan prezes Kurski zapowiadał odkodowanie Sportu i umożliwienie oglądania wszystkim Polakom, czego oczekujemy i co jest w interesie widzów. Trwa to dosyć długo. Ja wiem, że sytuacja jest skomplikowana, bo i rozmowy z EmiTelem, ale mimo wszystko wydaje mi się, że telewizja publiczna przede wszystkim powinna promować telewizję naziemną, bo to służy widzowi i telewizji publicznej. W związku z tym ta przedłużająca się sytuacja z MUX8 i nieobecnością tam telewizji jednak ciągle mnie niepokoi. Myślę, że teraz te zapowiedzi (już o to nie dopytuję) odkodowania Sportu przed mistrzostwami już pewnie są prawdziwe, ale chciałabym usłyszeć jakby potwierdzenie. Czy możemy coś na ten temat usłyszeć? Oczywiście, teraz już wiemy, że jest zapowiedź Sportu na MUX3 a nie na MUX8, prawda? Co w związku z tym, jeśli Sport idzie na MUX3, co rozumiem, czy dalej MUX8 będzie taki niepełny?

Druga kwestia. Pan przewodniczący wspominał o strategii regulacyjnej. Myślę, że kiedyś powinniśmy wrócić do tego tematu i poświęcić posiedzenie Komisji na debatę na ten temat. W związku z założeniami, wskazaniem Komisji Europejskiej, zawartymi również w strategii KRRiT, chciałabym też poprosić o opinię na temat tego, co się stało pod koniec ubiegłego roku, czyli zakupów i wzmocnienia Polsatu, który kupił wszystkie stacje ZPR Media i nie tylko. W rezultacie ma chyba 7 stacji na MUX-ach naziemnych, nie, 7 stacji na MUX-ach bezpłatnych, a w sumie na naziemnych 17. Może pomyliłam się w obliczeniach, ale wydaje mi się, że jest 17. Jeśli nie, to bardzo proszę mnie poprawić. Nie słyszałam żadnych opinii i dzisiaj nie słyszałam opinii pana przewodniczącego. Wiem, że to się nie kwalifikowało do prośby o decyzję UOKiK, ale to KRRiT odpowiada za kształt rynku medialnego i za pluralizm na tym rynku. To, co się stało z tymi zaku-

pami, myślę, że idzie jakby wbrew zaleceniom Komisji Europejskiej i wskazaniom w przyjętej przez KRRiT strategii regulacyjnej.

Chciałabym się dopytać o uzasadnienie, dlaczego idziemy w cyfryzację radia. Wydaje mi się i wszelkie badania pokazują i trend, kierunek, w którym idzie, że nie ma zapotrzebowania na radio cyfrowe. Oczywiście słuchacze przechodzą do radia internetowego. Wiem, że wszystkie rozgłośnie regionalne, niestety, muszą też za to płacić cienko przedając i nadając kanały cyfrowe. One mają bardzo słabą słuchalność, więc myślę, że to jest kierunek, nad którym warto byłoby się zastanowić, a odwrotnie – pomyśleć jednak o tym, czy przede wszystkim dla dobra widza nie wzbogacić jeszcze rynku telewizji naziemnej. Dziękuję bardzo, to tyle ja. Bardzo proszę – kto z państwa posłów? Bardzo proszę – pani przewodnicząca Anna Sobecka.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie przewodniczący, dziękuję bardzo za tę informację. Chciałam pana spytać o instrumenty, w które wyposażona jest KRRiT, aby zapobiegać nieprawdziwym informacjom w mediach, w rozwijającym się wciąż Internecie. Czy te instrumenty są wystarczające? To, co się szerzy w Internecie – podam państwu przykłady, naprawdę budzi niepokój, powiem więcej, nawet grozę.

Dla przykładu – sprawa dotyczy zdjęcia opublikowanego 15 marca 2016 roku na portalu Onet.pl przedstawiającego kobiety prowadzone na egzekucję w Palmirach. Onet zilustrował tekst o romansach Polek z Niemcami i prostytutce podczas okupacji. Onet opatrzył zdjęcie napisem: romans z niemieckim żołnierzem był surowo zakazany, ale w Polsce żyją dzieci będące owocem takich związków. Tymczasem na zdjęciu swoją matkę rozpoznał Krystian Brodacki. Z inicjatywy Reduty Dobrego Imienia złożył pozew przeciwko portalowi. Domagał się w nim przeprosin za znieważenie matki oraz 150 tys. zł zadośćuczynienia. Maria Brodacka była konspiratorką Polskiej Ludowej Akcji Niepodległościowej i więźniarką rozstrzelaną w Palmirach podczas niemieckiej okupacji. Oczywiście to zostało zwieńczone rozprawą i Onet został ukarany. Podaję to jako przykłady, które funkcjonują w Internecie.

W marcu tego roku portal Onet podał nieprawdziwą informację, że prezydent Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki są rzekomo persona non grata w Stanach Zjednoczonych... – Panie pośle, czy ja panu przeszkadzam? Bardzo bym pana prosiła o wysłuchanie tego, co mam do powiedzenia. – w USA do czasu przyjęcia zmian w ustawie IPN. Ponadto Stany Zjednoczone miały Polsce grozić blokadą finansową wspólnych projektów wojskowych. Tymczasem departament stanu USA poinformował, że to nieprawda.

Kolejny fake news portalu Onet. Onet podał informację podaną w mediach społecznościowych, że emerytowany papież Benedykt XVI nie żyje. Onet zaczerpnął informację z fikcyjnego konta włoskiego dziennikarza Tommaso De Benedettiego, który znany jest z produkowania fake newsów w mediach społecznościowych.

Stronniczość mediów regionalnych Grupy Polska Press. W mediach regionalnych niemieckiego koncernu Polska Press promowane są treści sprzeczne z polską polityką i interesem narodowym, np. w kwestii ubiegania się o reparacje od Niemiec. Przykład – wywiad z europosem Tadeuszem Zwiefką w „Nowościach Dzienniku Toruńskiego” i „Ekspressie Bydgoskim”.

Dalej – media komercyjne. Fakty TVN podały nieprawdziwą informację, że czołowi politycy PiS rozważają zakończenie spotkań terenowych z wyborcami. Miałoby być to związane z próbą zakłócenia spotkania premiera Mateusza Morawieckiego w Stoczni Gdańskiej. Podana przez TVN informacja była kłamstwem i miała na celu zwiększyć niepokój społeczny wobec partii rządzącej.

Teraz nieprawidłowości w TVN24 podczas relacjonowania puczu w Sejmie, wszyscy o tym wiemy. KRRiT stwierdziła nieprawidłowości w sposobie relacjonowania przez TVN24 grudniowych wydarzeń w Sejmie i pod Sejmem. Przykład – reporterka Faktów TVN Katarzyna Kolenda-Zaleska relacjonując początek blokady sejmowej mównicy sugerowała, że zaraz nastąpią rozwiązania siłowe.

TVN bardzo często pokazywał materiał z Wojciechem Diduszko, który położył się na asfalcie przy świecy dymnej, aby przed kamerami telewizyjnymi udawać rannego

w zamieszkach, których tak naprawdę nie było. Oczywiście tutaj KRRiT stwierdziła, że stacja naruszyła ustawę o radiofonii i telewizji poprzez propagowanie działań sprzecznych z prawem i sprzyjanie zachowaniom zagrażającym bezpieczeństwu. W tym miejscu warto dodać, że przykładowo w tych dniach TVP miała problemy z nadawaniem naziemnego sygnału w znacznej części kraju.

Chciałam jeszcze poinformować o zmanipulowanych informacjach na temat Marszu Niepodległości, które znalazły odbicie w zagranicznej prasie. Ostatni marsz odbywający się pod hasłem „My chcemy Boga” przebiegał spokojnie. Wielu uczestników miało ze sobą polskie flagi, biało-czerwone opaski, na części z nich były kotwice Polski Walczącej i inne patriotyczne symbole. Tymczasem nagłówki wielu czołowych portali internetowych mediów i prasy podawały fałszywe informacje o nazistowskim charakterze wydarzenia. Zaniżono frekwencję uczestników oraz próbowano przestraszyć opinię publiczną insynuując niepokojący charakter tego wydarzenia.

Chciałam jeszcze zwrócić państwu uwagę na skandaliczne wystąpienie dziennikarza Superstacji – Jakuba Wątlego. Na zakończenie ub. roku w swoim programie „Krzywe zwierciadło” Jakub Wątlewski złożył grubiańskie, pełne nienawiści życzenia noworoczne. To jest cytat: „Jako że rzeźbimy w przestrzeni publicznej zwanej polityką, wypada państwu złożyć, żeby banda tych pi... zjeb... w du...” itd., tu wszędzie są kropeczki. Nie będę już cytowała do końca, bo można sobie wyobrazić, jakie to są słowa. Warto zauważyć, że to nie pierwsze tak obrzydliwe zachowanie Jakuba Wątlewskiego. W ubiegłym roku w swoim programie w niewybrednych słowach obraził dziennikarzy TVP pytając: co pan myśli o tych brudnych, śmierdzących gnidach, które nazywają się dziennikarzami, a firmują ten rynsztok w telewizji publicznej.

Proszę państwa, przepraszam za tę dosłowność i to cytowanie, ale w tym wszystkim istotne jest to, aby KRRiT mając instrumenty jeszcze bardziej skorzystała z nich wtedy, kiedy zauważamy grubiaństwo, ordynarność i fałszywe informacje. Chciałam spytać pana przewodniczącego, jak z tym jest. Oczywiście wolność niesie ze sobą rozwój Internetu, tyle że często ta wolność jest bez odpowiedzialności. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Czy są jeszcze pytania, uwagi? Bardzo proszę – pan poseł Grzegorz Furgo.

Poseł Grzegorz Furgo (PO):

Panie przewodniczący, ja bym prosił, żeby pan odpowiedział konkretnie na pytanie: jakie jest pana stanowisko w sprawie wyroku TK z 13 grudnia 2016 roku? Dotyczyło to sprawy nowelizacji ustawy z 30 grudnia 2015 roku zmieniającej ustawę o radiofonii i telewizji. Z tego co wiem i pan również to wie, wydane wtedy dyspozycje przez TK nie zostały do dziś zrealizowane. Chciałbym dowiedzieć się, jaka jest pana opinia i co dalej z tym, a przypomnę, że TK... Sam byłem, bo prowadziłem tę sprawę, tak że wiem coś na ten temat.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ustawy nie ma, panie pośle, bo ona już...

Poseł Grzegorz Furgo (PO):

Ale mogę? TK podkreślił, że pozycja ustrojowa...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Nie ma jej w obrocie prawnym.

Poseł Grzegorz Furgo (PO):

Czy ja paniom przeszkadzam? TK podkreślił, że pozycja ustrojowa KRRiT jako wyodrębnionego organu ochrony prawa stanowi instytucjonalną gwarancję wolności słowa, prawa do informacji oraz zapewnienia interesu publicznego w radiofonii i telewizji. Ten konstytucyjny zakres kompetencji KRRiT wyznacza ustawodawcy określony model organizacji mediów publicznych. W procesie powoływania organów spółek TK wskazał, że KRRiT musi posiadać pozycję dominującą w ramach kształtowanego przez ustawo-

dawcę modelu. To bardzo ważne prerogatywy. Ja zadaję pytanie: czy pan z nich korzysta, jak to obecnie wygląda?

Druga sprawa. Muszę przyznać, że się zgadzam z panią Sobecką. Absolutnie się z panią zgadzam, w 100% popieram i też chciałbym zapytać pana przewodniczącego o te instrumenty. Czy mamy takie instrumenty, które pomogą ukarać za kłamstwa, którymi codziennie karmi nas telewizja publiczna w programach informacyjnych? Codziennie. Przykłady? Zabrakłoby czasu na tym posiedzeniu, musielibyśmy tu siedzieć kilka dni, jakbym dawał państwu te przykłady. Czy ja pani przeszkadzam? Tam jest przewodniczący.

Panie przewodniczący, pan dobrze wie, ma pan dosyć dużą korespondencję moich skarg, a odpowiedzi są zawsze takie same, że się nic nie stało. Panie przewodniczący, mam nadzieję, że pan mnie słyszy. Ja również uważam, że tam, gdzie KRRiT zobaczy kłamstwo i grubiaństwo, powinna karać bardzo ostro, a tego nie widzę.

Na koniec chciałbym poznać pana opinię o programach informacyjnych, pana osobistą. Czy jest pan zadowolony z tego, co się dzieje obecnie w telewizji publicznej w programach informacyjnych? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze pytania, opinie? Bardzo proszę – pan przewodniczący Krzysztof Mieszkowski.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Pani przewodnicząca, dziękuję za udzielenie głosu. Rozumiem w pełni wystąpienie pani posłanki Sobeckiej. Wiedząc o tym, że jest fanką pana redaktora Rachonia, więc jakby kryteria oceny pracy telewizji, która próbuje obiektywizować naszą rzeczywistość polityczną, ale także medialną, podlegają tak surowej ocenie, ale nie o tym chcę mówić.

Chciałem zwrócić się z pytaniem do pana przewodniczącego: czy KRRiT zareagowała na wyjątkowo prymitywne, wyjątkowo wulgarne reakcje telewizji publicznej, ale także Jacka Kurskiego, na przedstawienie „Kłątwa” w reżyserii Olivera Frlić’a, które miało miejsce w 2017 roku? Telewizja publiczna w sposób niewyobrażalny według standardów niespotykanych nigdzie w cywilizowanej Europie podważała nie tylko sens tej pracy, ale tak naprawdę degradowała artystów a także publiczność, która towarzyszyła temu przedstawieniu. Nie mówiąc o tym, że Jacek Kurski zastosował wobec Julii Wyszynskiej grającej w tym przedstawieniu art. 73 konstytucji eliminując ją z programów telewizyjnych, w których miała wziąć udział. Został również zawieszony spektakl, w którym Julia Wyszynska zagrała. Pan Jacek Kurski proponował, że przedstawienie zostanie wyemitowane pod warunkiem, że ktoś ją zastąpi w tej produkcji. To jest łamanie praw człowieka i łamanie konstytucji. Czy KRRiT na to zareagowała? Byłbym wdzięczny panu, panie przewodniczący, za udzielenie mi odpowiedzi.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani przewodnicząca Iwona Śledzińska-Katarasińska – proszę bardzo.

Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Panie przewodniczący, być może jakoś umknęła mi ta główna myśl w pana wystąpieniu, choć było bardzo wiele zamierzeń i planów na przyszłość. Mam podstawowe pytanie. Ono się trochę łączy z pytaniem pana posła Furgo, choć nie dosłownie. Rozumiem, że nie ma ustawy, której ten wyrok dotyczył, ale właśnie ten wyrok dotyczył tego, że nie ma tej ustawy, tylko jest inna, więc bardzo bym prosiła, żeby tutaj nie odwracać kota ogonem.

Wracając do istoty, do meritum i mojej oceny tego sprawozdania to ja temu sprawozdaniu nic specjalnie nie mogę zarzucić – rzetelne, jak ktoś będzie studiował strona po stronie, to znajdzie tu wiele rzeczowych informacji, więc jako sprawozdanie właściwie może być. Mam wrażenie, że to jest sprawozdanie takiego instytutu opiniodawczo-doradczego, natomiast nie jest to sprawozdanie organu konstytucyjnego. Jest umocowany konstytucyjnie, wobec tego powinien mieć szerokie kompetencje i zupełnie inną wizję strategicznych działań. Ponieważ rynek mediów audiowizualnych tak się nam zmienia, to KRRiT powinna mieć możliwość zbierania tego i powinna być bardziej uniwersalnym ciałem niż jest. Oczywiście ja tutaj mogę złośliwie powiedzieć pani poseł Sobeckiej,

że tak, ja też bym chciała, żebyśmy tropili fake newsy w TV Trwam i Radiu Maryja, ale nie o to chodzi.

Jest racja, jest prawda, że te media przenoszą się w znacznej mierze do Internetu. Jest prawda, że my mnożymy multipleksy radiowe i telewizyjne, a widzowie uciekają od tej formy korzystania z tych mediów. Jest to jak gdyby zupełnie inna sytuacja, więc nie bardzo wiem, czy jest sens tak rozwijać tę dziedzinę, z której, co także wynika z tych materiałów, coraz mniej ludzi stara się korzystać. Całe młode pokolenie nie ma w domu telewizorów i w ogóle zapomniało, jak wygląda odbiornik radiowy, tylko zupełnie inaczej korzysta z tej oferty.

Rzeczywiście, zgadzam się, powinniśmy przedyskutować tę strategię. Ja bym oczekiwała koncepcji KRRiT jako organu regulującego, który z jednej strony, co staracie się robić i każda KRRiT stara się to robić, ma kontakty i relacje europejskie z tego typu regulatorami, ale z drugiej strony rzeczywiście ma instrumenty i możliwości kojarzenia wszystkich, którzy odpowiadają za zachowanie interesu publicznego na rynku medialnym. Tak to powinno być. Wtedy oczywiście inny skład. Wtedy to jest niemożliwe, żeby to była przybudówka takiej czy innej partii, takiej czy innej większości. To wszystko powinno być inaczej pomyślane. Wracając ad rem moje pytanie jest takie: czy pan się czuje przewodniczącym organu konstytucyjnego? Dziękuję.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani przewodnicząca Anna Sobecka króciutko ad vocem i przejdziemy do odpowiedzi.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Chciałabym prosić panią przewodniczącą Katarasińską, aby mówiąc o fake newsach w Radiu Maryja i TV Trwam podała choćby jeden przykład, bo zdaje się, że pani myli prawdę z fałszem, a prawda, niestety, boli i ja to rozumiem.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Przechodzimy do odpowiedzi. Proszę bardzo pana przewodniczącego... Przepraszam, proszę bardzo – pan poseł Bogusław Sonik.

Poseł Bogusław Sonik (PO):

Mam szczegółowe pytanie, może banalne, ale chciałbym, żeby pan minister mi potwierdził. Na str. 76 jest mowa o tym, że KRRiT fundowała nagrody „Kryształowego Ekranu” dla nadawców telewizji kablowej, którzy poruszają tematy ważne dla społeczności lokalnej i pan przewodniczący wręczał nagrody. W kategorii „Mała Ojczyzna” nagrodę otrzymał Piotr Gadzinowski za film „W Wielkopolsce zaczęła się Polska. Rok 1000”. Oczywiście Polska zaczęła się w Małopolsce nie w Wielkopolsce, ale czy to zbieżność nazwisk, czy to jest nasz były kolega sejmowy?

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejcki:

Nie, to nie jest były poseł, to jest zbieżność nazwisk.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Dobrze, że tak się okazało. Proszę bardzo pana przewodniczącego...

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejcki:

Oczywiście to nie miało żadnego znaczenia, jeśli chodzi o werdykt jury, który był obiektywnym werdyktem, oceniał merytorycznie materiały nadesłane przez lokalne telewizje.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo, panie przewodniczący, o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejcki:

Proszę państwa, może krótko od początku od pytań pani przewodniczącej o MUX8, sprawę Sportu, kiedy Sport będzie w otwartej antenie. Z informacji, które posiadam, ale to nie są ścisłe informacje, wynika, że 7 czerwca, a skoro dzisiaj 6 czerwca, to będzie jutro na MUX3 zamiast jednego z programów, które tam są obecne – chyba Rozrywka albo Seriale, nie wiem. To jest pytanie do zarządu telewizji, ale ten otwarty, odkodowany

Sport w telewizji cyfrowej naziemnej już jutro powinien być dostępny w każdym polskim domu.

Rzeczywiście MUX8 jest sprawą jeszcze wciąż nierozwiązaną, ale po prostu trwają negocjacje. Są trudne, bo dotyczą kwestii związanych z dosyć – jak twierdzą nadawcy i to nie tylko publiczni nadawcy, ale też inni – wygórowanymi stawkami. Domyślam się, że to są trudne i dlatego przeciągające się negocjacje. Po zmianie stanowiska KRRiT tak naprawdę popchnęła telewizję publiczną do rozpoczęcia tego procesu. Niedługo będziemy wiedzieli, czym zakończą się te negocjacje, co troszkę zbilansuje ten multipleks od strony finansowej, natomiast problemy techniczne, problemy z dotarciem nadal będą nierozwiązane.

Jeśli chodzi o kwestie strategiczne, kwestie koncentracji, to rzeczywiście mamy krajobraz podobny do tego, który był przed cyfryzacją, czyli w telewizji analogowej, tzn. 3 duże grupy telewizyjne: telewizja publiczna, Polsat i TVN. Wtedy były 4 programy, dzisiaj jest prawie 30 i dalej ci sami nadawcy. To się nie zmieniło, co też rozwiewa obawy tych dużych nadawców. Z kolei na pewno jest to ze szkodą dla pluralizmu.

Dzisiaj nadawca coraz częściej jest nie emitentem a producentem. To jest ten, który tworzy контент i go dystrybuje na różnych programach i na różnych platformach, dzisiaj coraz częściej w usługach internetowych. To jest model, który się kształtuje i myślę, że podobnie będzie to wyglądało na innych rynkach.

Rzeczywiście nieśmiało próbowała wkroczyć na ten rynek Grupa ZPR, miała kilka koncesji. Dosyć udana dla ZPR była poprzednia kadencja KRRiT, bo ta grupa dostała kilka koncesji na multipleksach telewizji naziemnej, ale dzisiaj wszystkie już są sprzedane i są w Polsce. Polsat kupił także kanał Eleven Sports – bardzo istotny dla tej części widzów, która interesuje się sportem, a z punktu widzenia biznesu telewizyjnego to jest bardzo istotna część, pokaźna i zamożna część widzów „klientów”, więc Polsat ma już bardzo pokaźne pakiety sportowe. Ma dużo programów telewizji naziemnej i pamiętajmy, że w zeszłym roku czy w tym (nie pamiętam) kupił Netię, czyli całą platformę kablową i przede wszystkim sieć światłowodową. Biorąc pod uwagę, że są w jednej grupie z firmą telekomunikacyjną, czyli telefonia komórkowa, ale przede wszystkim transmisja danych czy Internet LTE, to jest to pokaźna i największa platforma telewizji płatnej, czyli Polsat Cyfrowy. Jest to bardzo silny podmiot.

Drugim silnym podmiotem, też skrzyżowanym, jeśli chodzi o siłę, jest oczywiście TVN. Przypomnijmy, że oprócz całej oferty TVN jest to wzbogacone o programy Eurosport z prawami do olimpiad wykupionymi na wiele lat, na wiele sezonów plus pakiety z Grupy Discovery. TVN nie ma tak silnej pozycji w telewizji płatnej, bo sprzedał „n”, dzisiaj w „nc+” ma tylko niewiele ponad 20% udziałów, ale za to ma silniejszą pozycję na rynku dystrybucji reklamy, czyli sprzedaży czasu reklamowego. Jest to największy broker reklamowy dla telewizji, ma największy tzw. pakiet niezależny, czyli sprzedaje reklamy nie tylko sobie, ale też innym nadawcom telewizyjnym. Tu jest silna pozycja. Poza tym jest kwestia struktury właścicielskiej i powiązań własnościowych między np. Discovery a Liberty Global, czyli właściciela UPC i te rzeczy powinny być jasno, klarownie wyjaśnione.

To, co jest w naszej strategii i co zaproponowaliśmy, to jest propozycja wprowadzenia zapisów dekoncentracyjnych do ustawy o radiofonii i telewizji. Nam głównie chodzi o to, żeby nie dopuszczać do wykorzystywania pozycji na jednym rynku i wpływania na inny rynek. Krótko mówiąc operator platformy telewizji płatnej nie powinien wykorzystywać (w ustawach powinny być mechanizmy zabezpieczające) tej pozycji do wpływania na rynek nadawczy, czyli używać tego jako jakiegoś argumentu w negocjacjach przy umieszczaniu czy pozycjonowaniu na platformie cyfrowej, czy przy sprzedaży reklam. Koncentracja krzyżowa, to, co uważamy za największe dzisiaj zagrożenie dla pluralizmu, to jest to, co niezależnie od losów ustawy dekoncentracyjnej powinno być uwzględnione w ustawie o radiofonii i telewizji.

Jeśli chodzi o ustawę o radiofonii i telewizji, ja o tym nie powiedziałem, to ministerstwo kultury prowadzi ten projekt. Jest to tzw. projekt czyszczący, czyli kompleksowa nowelizacja ustawy o radiofonii i telewizji. Od początku nie była tak gruntownie modernizowana. Jest tam wiele rzeczy kompletnie nieaktualnych i jeszcze w końcówce rządów

pani premier Ewy Kopacz taka nowelizacja została przygotowana. Ona jednak nie przeszła ścieżki jeszcze na poziomie rządowym. W związku z tym ponownie jest poddawana konsultacjom. Ministerstwo kultury zwróciło się do nas o uwagi. Część podtrzymaliśmy, a wobec części uznaliśmy, że już straciła aktualność, jeśli chodzi o tamtą nowelizację sprzed 3 lat. Zaproponowaliśmy nowe propozycje i czeka nas dyskusja. Tak naprawdę ministerstwo będzie decydowało, w którą stronę pójść, ale uważamy, że takie rzeczy, jak m.in. te zapisy powinny się tam znaleźć.

Pan poseł Furgo oprócz skargi pytał o TK. Ten wyrok TK dotyczy innej ustawy, ustawy, w której Minister Skarbu Państwa mianował prezesów spółek, więc od tej strony nie ma formalnego nakazu, żeby w tej chwili umieszczać takie zapisy i zmieniać ustawę, ale powiem wprost, że oczywiście uważam, że ten wyrok czy zasada powinna znaleźć zastosowanie również w obecnej ustawie. W naszych uwagach do ministerstwa kultury również zamieściliśmy swoje stanowisko, gdzie uważamy, że KRRiT powinna być uwzględniona w tym łańcuchu decyzyjnym przy wyborze władz mediów publicznych i to zaproponowaliśmy.

Jeśli chodzi o skargi, to jest to bardzo obszerna kwestia, bo skargi są bardzo różne. Ja tylko przypomnę – przy okazji także pytania o fake newsy i problemu, który zauważyła pani poseł Sobiecka – to jest rzeczywiście problem. Ja jednak wolałbym tu działać bardzo ostrożnie. Niektóre mechanizmy, które proponują inne kraje, w moim przekonaniu są jednak mechanizmami cenzurującymi i na to trzeba byłoby zwrócić uwagę. To jest trochę tak, jak z walką z terroryzmem. Tam chodzi o życie ludzkie bezpośrednio i są dozwolone każde metody, interwencje. Chodzi o skuteczność, ale takich metod nie można przekładać na świat wolności idei. Niektóre prawa, np. prawo niemieckie w tej chwili wprowadza mechanizmy uprawnione do tego, żeby blokować, karać za nieprawdziwe informacje tak naprawdę bez weryfikacji i bez odpowiedniej gwarancji ścieżki odwoławczej, która jednak powinna być zagwarantowana dla sądów. Jest to bardzo niebezpieczne. Za każdym razem przy takich dyskusjach zwracamy uwagę, że oczywiście dzisiaj informacja jest tak samo często niebezpieczną bronią, jak każda inna broń i trzeba się nauczyć walczyć z fałszywą informacją, ale też trzeba dać szansę dla obrony, żeby nie było sytuacji, w której po prostu możemy wprowadzać cenzurę np. na społeczeństwa internetowe, sieciowe. Krótko mówiąc – tak, problem poważny, trzeba walczyć, ale jednak z możliwością i skutecznym prawem do obrony.

Jeśli chodzi o bardzo konkretne rzeczy, to wypowiedź pana Wątlego, którą cytowała pani poseł, nie była na antenie Superstacji. My to sprawdzaliśmy, bo były skargi. Nawiasem mówiąc Superstacja w tej chwili została już kupiona w całości przez Polsat. Ta wypowiedź nie była emitowana na antenie Superstacji, tylko w Internecie, a tutaj ustawa o radiofonii i telewizji nie daje żadnych praw, żeby oceniać tego typu wypowiedzi w Internecie. Oczywiście zwróciliśmy się o wyjaśnienie do nadawcy. Tam były inne sprawy dosyć brutalnych wypowiedzi pana Wątlego już na antenie Superstacji i jest kwestia kary dla stacji. Zostało nałożone 100 tys. zł kary, sprawa jest w toku, bo jest w sądzie, tak że większość tego typu spraw o ukaranie kończy się w sądzie. Muszę powiedzieć, że do tej pory KRRiT najczęściej wygrywała takie postępowania, ale to jest właśnie element praworządowego systemu, tzn. może komuś nie podobać się decyzja KRRiT, skieruje sprawę do sądu i wtedy sądy w normalnym trybie rozpatrują takie sprawy.

Cyfryzacja radia – dlaczego? To nie jest tak, że my na siłę wspieramy ten proces, że wywieramy jakąś dużą presję. My po prostu otwieramy możliwości. Kładziemy ofertę na stole i jak są chętni, to po prostu udostępniamy takie możliwości. Jeśli chodzi o rynek radia cyfrowego, to jest to robione w imię po prostu pluralizmu. Chcemy umożliwić nowym nadawcom zaistnienie na tym rynku, spróbowanie i wejście w działalność radiową. Oczywiście dzisiaj jest Internet i radio internetowe. Wszyscy nadawcy, którzy do nas przychodzą, mówią, że nie mają szans, że jednak pozycja nadawania radiowego daje im znacznie więcej niż pozycja jednej z kilkunastu czy kilkudziesięciu stacji radiowych, więc tutaj jest duża pokusa. Radio cyfrowe ma wszelkie przewagi nad radiem analogowym począwszy od jakości, niezawisłości na zakłócenia, lepszych zasięgów, większej liczby przesyłanych informacji dodatkowych a skończywszy przede wszystkim na koszcie. Koszt nadawcy budowy nadawania cyfrowego powinien być wielokrotnie mniej-

szy. To już nie są takie koszty jak te, z którymi obecnie borykają się nadawcy radiowi. Nowy przedsiębiorca, nowy nadawca chce stworzyć u siebie radio lokalne dla lokalnej społeczności albo jakieś radio wyspecjalizowane, jak np. to z muzyką jazzową. Normalnie nie stać by go było na radio analogowe. Dzisiaj jest w stanie za nieduże pieniądze i temu służyła międzynarodowa konferencja, którą zorganizowaliśmy, gdzie różne firmy pokazywały bardzo oszczędne techniczne metody nadawania za dużo tańsze pieniądze. Za kilkadziesiąt tysięcy czy wręcz kilkanaście można już zestawić własny nadajnik. To są nadajniki działające na dużo mniejszych mocach, dziesięciokrotnie mniejszych mocach, więc i opłaty eksploatacyjne są dużo tańsze. Takie nadawanie można uruchomić. Ta sama firma, która spotyka się z taką krytyką, jak EmiTel, też zaproponowała swoje rozwiązania – wielokrotnie tańsze niż nadawanie analogowe. Krótko mówiąc – w imię pluralizmu. Jeżeli będą chętni, jeżeli będą chcieli zbudować swoje radio i wykorzystywać taką pozycję, to będą mogli to zrobić w radiu cyfrowym. W radiu analogowym nie ma częstotliwości, a jeśli nawet gdzieś czasami znajdują się resztkowe częstotliwości, to koszt takiego przedsięwzięcia często wielokrotnie przekracza możliwości chętnych. Wystąpiliśmy o maksymalne obniżenie opłaty za częstotliwość, o maksymalne obniżenie opłaty koncesyjnej, tak że tworzymy warunki, a czekamy na oferty. Nikogo do niczego nie zmuszamy. Zobaczmy, jak radiofonia będzie się dalej rozwijać. Tak jak mówię, tutaj nie radio analogowe konkuruje z cyfrowym, tylko radio liniowe z radiem internetowym. Jeśli już mamy o tym mówić w kategoriach walki, to jeżeli radio ma się obronić, to tylko przy pomocy narzędzi, jakie daje radio cyfrowe, bo technologia analogowa jest dzisiaj właściwie coraz bardziej technologią hobbystyczną. Analogowo w eterze dzisiaj nadaje już tylko radio. Poza radiem już nie ma żadnej innej usługi realizowanej na falach radiowych w sposób analogowy. Poza wszystkim wszystkie inne kraje wokół rozwijają radio cyfrowe. W związku z tym coraz więcej pojawia się u nas odbiorników radia cyfrowego. Mówię o swoich własnych doświadczeniach – jeśli nawet tę samą stację mam słuchać cyfrowo czy analogowo, to zawsze wybiorę cyfrowo, bo jest czystiej, lepiej, wygodniej i dodatkowo w okienku mam jeszcze dodatkowe informacje.

Polskie Radio, to jest ciekawa rzecz, zaproponowało system wczesnego ostrzegania, system, który wykorzystuje właśnie DAB, system, w którym wyłączony odbiornik włączy się, jeżeli wymaga tego sytuacja. Jeśli nadawca zaprogramuje określony przekaz, włączy się i sygnałem wizyjnym, dźwiękowym będzie alarmowało użytkowników, że np. nadciąga huragan czy powódź. Coś, czego nie robi się za pomocą np. systemów opartych o telefonię komórkową ze względu na ograniczenia pojemności tych systemów. Polskie Radio razem z MSWiA już w tej chwili planuje wdrożyć takie systemy. Przede wszystkim chodzi o umożliwienie budowy alternatywnej oferty, czyli tworzenie warunków do rozwoju pluralizmu.

Wracając jeszcze do pytania pani poseł Sobeckiej o to, jakie narzędzia ma KRRiT, chciałem przypomnieć, bo często mylimy, że podstawowym zadaniem KRRiT nie jest kontrola tylko ochrona. Podstawowym zadaniem KRRiT nie jest karanie tylko wspieranie mediów. KRRiT powstała po to, żeby bronić pluralizmu, żeby bronić wolności słowa i są wyjątki. Te wyjątki są wpisane bardzo ściśle. Jest to określony zamknięty katalog w art. 18 ustawy o radiofonii i telewizji. I tylko w tych momentach ustawodawca dał możliwość interweniowania KRRiT, dał narzędzia: upomnienia, wezwania i kary, ale to są te bardzo konkretne elementy, gdzie zasada wolności słowa, święta zasada wolności słowa może być ograniczana. Często jest to łamane i państwo ma narzędzia, od tego rzeczywiście jest KRRiT, żeby interweniować w takich sytuacjach, ale jest taka kolejność: najpierw musimy ocenić, czy rzeczywiście ta interwencja jest niezbędna.

Państwo mówią o karze dla stacji TVN, dla programu TVN24. To często było mylone, ja tłumaczyłem, że to nie była kara za sympatyzowanie, sprzyjanie, za włączenie się w politykę. Po prostu nadawca ma prawa sympatyzować z każdą grupą polityczną, to jest jego sprawa. Chce być związany z taką a nie inną grupą polityczną, może. Tam chodziło o propagowanie działań sprzecznych z prawem, zagrażającym zdrowiu i życiu. Dlatego ta kara i pod tym kątem była rozpatrywana cała transmisja – nie to, jacy posłowie, kto występował, tylko czy pojawiające się sytuacje zagrażają zdrowiu, że grozi to rozruchami, dosyć poważnymi konsekwencjami dla uczestników, którzy tam się znajdują, czy stacja

jednak nie miała tu swojego czynnego udziału. Stwierdziliśmy, że tak, że było to jednak propagowanie działań sprzecznych z prawem. W toku dyskusji doszliśmy do wniosku, że pewne mechanizmy, które są wpisane w ustawę, są mało precyzyjne, zbyt toporne.

Przy tak delikatnej materii jak wolność słowa trzeba więcej subtelności, więc znacznie lepszymi mechanizmami byłyby mechanizmy samoregulacyjne, gdzie samo środowisko zobowiązałoby się do przestrzegania pewnych kodeksów. Stąd pomysł okrągłego stołu medialnego. Było już kilka spotkań. Pierwszym sukcesem okrągłego stołu medialnego jest to, że wszyscy nadawcy, ci najwięksi, spotkali się przy jednym stole. To były historyczne spotkania, bo do tej pory konkurujący ze sobą nadawcy nigdy razem nie stawali. Nie ma środowiska przedstawiciela nadawców, nie było do tej pory. W tej chwili zaczyna się kształtować coś w rodzaju rady nadawców. To będzie duża rzecz, bo to jest partner do dialogu z KRRiT. Przy okrągłym stole nie mówimy tylko o kwestiach etycznych. W tej formule staramy się rozwiązywać wszelkie inne problemy. Za chwilę właśnie w ramach formuły okrągłego stołu będę się spotykał w sprawie reklamy suplementów diety. Będę do tego zapraszał nie tylko nadawców, ale również producentów suplementów i Radę Reklamy po to, żeby namówić do jakichś mechanizmów samoregulacyjnych. Mieliśmy spotkanie i w tej formule będziemy się spotykać w celu rozwiązania problemu z rozwijającymi się platformami internetowymi – dosyć głośna historia sporu telewizji publicznej z Wirtualną Polską czy konkretnie z platformą i zasadą must carry, czy nadawcy mają być obecni na platformach internetowych czy nie. Sposób rozwiązania tego sporu zadecyduje również o przyszłości telewizji w Polsce. Mam nadzieję, że do wakacji wypracujemy jakąś formułę też w tej kwestii. Jest szereg innych zagadnień, gdzie w ramach po prostu spotkania można ustalić, dojść do jakiegoś konsensusu.

Jeśli chodzi o inne kwestie, kwestia „Kłątwy”, tak?

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

MUX8 i Sport.

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejcki:

Powiedziałem. Pani przewodnicząca, najważniejsza informacja, kiedy będzie na ziemi? Jutro. Na MUX3 a nie na MUX8, ale jutro ma być.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

A MUX8 zostanie niepełny cały czas, tak?

Przewodniczący KRRiT Witold Kołodziejcki:

Tak, bo na MUX8 cały czas są negocjacje. Po prostu tam jest niesłychanie istotna kwestia finansowa, bo tam są bardzo wysokie koszty nadawania.

Kwestia „Kłątwy”. To nie są pytania do mnie, a do prezesa Kurskiego, ale zdaje się, że pan poseł te pytania zadawał na posiedzeniu Komisji prezesowi Kurskiemu i pan prezes Kurski odpowiadał dokładnie na te pytania, więc myślę, że sprawa jest wyjaśniona.

Jeszcze patrzę, żebym nie przegapił żadnego z pytań. To chyba wszystko. Sprawa skarg. Oczywiście te skargi są, proszę państwa i pan poseł Furgo jest naszym stałym korespondentem. Tak jak zauważył pan poseł, do każdej skargi podchodzimy poważnie. Każdą sprawdzamy, wyjaśniamy z nadawcą. Nadawcę publicznego również wielokrotnie w różnych sytuacjach upominaliśmy. Skargi dotyczą także nadawców komercyjnych, ale dominuje TVP i TVN, jeśli chodzi o liczbę skarg. Do wszystkiego podchodzimy poważnie, aczkolwiek cały czas zwracam uwagę na to, że kwestia interwencji, działania, karania to jest bardzo ściśle określone odstępstwo od naczelnej zasady, jaką powinna się kierować KRRiT, czyli wolność słowa i ochrona pluralizmu.

Proszę państwa, na koniec mam jeszcze ciekawą informację, bo tu mówiliśmy o abonamencie. My cały czas również w naszych dokumentach podtrzymujemy nasz stosunek do propozycji ustawowych. Cały czas uważamy, że model opłaty audiowizualnej przy podatku PIT, CIT jest najlepszym modelem docelowym i w sprawozdaniu optujemy za tym modelem. Ciekawa informacja – niedawno w Szwajcarii było referendum z obywatelskiej inicjatywy: „No Billag”. Billag to jest nazwa spółki pobierającej opłaty abonamentowe w Szwajcarii. Chodziło o to, żeby znieść abonament. W Szwajcarii jest dosyć wysoki, bo wynosi 451 franków szwajcarskich, czyli prawie 1700 zł. Wpływy dla mediów

publicznych w Szwajcarii (w małym kraju) wynoszą 1 mld 300 mln franków rocznie. Dla Szwajcarów to też jest duży wydatek w domowych budżetach. Proszę państwa, według wstępnych wyników prawie 72% głosujących odrzuciło propozycję zniesienia obowiązkowego abonamentu radiowo-telewizyjnego, czyli nie tylko przez urzędników, polityków, media publiczne abonament jest uważany za istotną część działalności państwowej, ale np. w Szwajcarii również przez samych obywateli. Referendum było zorganizowane właśnie po to, żeby odrzucić abonament, a więc można liczyć, że frekwencja skoncentrowała przeciwników abonamentu. Tak sromotna porażka może świadczyć i myślę, że może być wskazówką dla mnie, dla państwa, jak to jest istotne i jak inaczej spojrzeć na potrzebę wspierania i budowy silnych mediów publicznych niezależnie od sporów politycznych i oceny programów informacyjnych, bo przypominam, że media publiczne to nie tylko programy informacyjne, a wręcz jeśli chodzi o koszty, to przede wszystkim inna działalność. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Zamykam dyskusję...

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Przepraszam bardzo, jeszcze...

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

W jakim trybie?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

W trybie posiedzenia komisji kultury.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Ale debata się odbyła i pan, panie przewodniczący, był dopuszczony do głosu. Proponuję...

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Chciałbym zareagować ad vocem na to, co powiedział pan minister, ponieważ nie podzielam jego opinii.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Dziękuję. Panie ministrze, pan był świadkiem tej wypowiedzi pana prezesa Kurskiego. Doskonale to pamiętam i dlatego byłbym ciekaw pańskiej reakcji i pańskiego urzędu, dlatego że pan jest uprawniony do tego na mocy art. 213, w którym jest jednoznacznie napisane, że pan musi stać na straży wolności słowa i obrony interesu publicznego. Jacek Kurski w sposób jednoznaczny, wyraźny, powiedziałbym, brutalny, tutaj zadeklarował, że Julia Wyszynska nie będzie pojawiała się w programach telewizyjnych i słowa dotrzymuje. To jest niezgodne z art. 73 Konstytucji Rzeczypospolitej. Proszę nie unikać tego tematu. To jest bardzo poważny problem. W związku z tym bardzo proszę o reakcję KRRiT, która powinna z urzędu zająć się tym, w jaki sposób telewizja publiczna relacjonowała przedstawienie Olivera Frljić'a z Teatru Powszechnego... Proszę mi nie przerywać, pani przewodnicząca, jestem jeszcze przy głosie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Miało być ad vocem, panie pośle, to bardzo proszę...

Poseł Krzysztof Mieszkowski (N):

Jest ad vocem. Proszę mi pozwolić wypowiedzieć się do końca. W związku z tym bardzo proszę o reakcję KRRiT w tych sprawach, o których tutaj mówię. Jeszcze raz podkreślam, to jest łamanie praw człowieka. Są również zapisy w traktacie lizbońskim, które absolutnie trzeba respektować, czego państwo nie robicie.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Zamykam dyskusję. Proponuję, aby Komisja Kultury i Środków Przekazu zarekomendowała Sejmowi przyjęcie Sprawozdania KRRiT z działalności w 2017 roku. Czy jest

sprzeciw? Taki wniosek poddam pod głosowanie. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Bardzo proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Eliza Kalita:

Za – 11, przeciw – 1, wstrzymujących się – 4.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Komisja zarekomendowała przyjęcie Sprawozdania KRRiT. Pozostaje nam ustalić reprezentanta Komisji, posła sprawozdawcę. Bardzo proszę o propozycje. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję. Proponuję panią przewodniczącą Elżbietę Kruk.

Przewodnicząca poseł Elżbieta Kruk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są inne propozycje? Nie ma. Ja zgadzam się, dziękuję bardzo. Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. Zamykam posiedzenie.